

MEDIA: GAZPROM UPRZEDZIŁ NIEMIECKIE FIRMY O PLANOWANYCH OGRANICZENIACH DOSTAW GAZU DO UE

Rosja chce destabilizacji europejskiego rynku gazu, a niemieckie firmy wiedziały o planowanych ograniczeniach dostaw gazu rosyjskiego do UE, ponieważ zostały ostrzeżone przez Gazprom, aby niemieccy konsumenci nie zostali dotknięci przez politykę gazową Kremla - pisze francuski magazyn „Opinion Internationale”.

„Gazprom naciska na Europę i wykorzystuje jako dźwignię strategię polegającą na ograniczeniach w dostawach gazu. Dąży do destabilizacji europejskiego rynku gazu, aby zmusić Komisję Europejską do przyspieszenia procedury certyfikacji Nord Stream 2” - wskazuje „Opinion Internationale”.

"Firmy powiązane z Gazpromem z góry znały te plany i zdołały odbudować swoje zapasy gazu, aby konsumenci w Niemczech nie zostali dotknięci przez politykę gazową Kremla" - podkreśla magazyn.

„Opinion Internationale” wskazuje na brak rozbudowy dodatkowej przepustowości przez gazociągi Jamał i brak napełniania magazynów gazu w Europie, co spowodowało wzrost cen tego surowca. "Rosyjska strategia polega na ograniczeniu przesyłu w gazociągach, z wyjątkiem Nord Stream 1" - wyjaśnia magazyn.

Obecnie Gazprom nie wykorzystuje całej dostępnej przepustowości istniejącej infrastruktury transportowej. Z dostępnych danych wynika, że wolumen przesyłu gazu spadł odpowiednio o 48 proc. w gazociągu jamalskim i 45 proc. w gazociągu „Przyjaźń” - podaje „Opinion Internationale”.

Pomimo wyjaśnień strony rosyjskiej, że dostępność gazu jest obecnie ograniczona (ze względu na zwiększone zapotrzebowanie krajowe), dostawy gazu do Turcji wzrosły ponad dwukrotnie w ciągu roku - zauważa magazyn.

"Mimo realizacji kontraktów długoterminowych Rosja przestała udostępniać dodatkowe wolumeny poprzez aukcje na rynku „spot”. Spimex, rosyjska giełda energetyczna, wprowadził również 50 proc. limit wolumenu gazu - wskazuje „Opinion Internationale”.

"Cała dostępna produkcja (która nie została dostarczona klientom) jest kierowana do podziemnych magazynów gazu ziemnego (UNGS) Gazpromu w Rosji. Utrzymanie wysokich poziomów w rosyjskich UNGS daje gwarancję dostaw głównie do odbiorców krajowych, pozwalając również Gazpromowi na zachowanie pełnej kontroli nad dostawami zimowymi na rynek europejski - podsumowuje „Opinion Internationale”.



Gdzie kończy się interes Samsunga, a zaczyna Korei – i vice versa.

Wnikliwa analiza działań jednej z najbardziej tajemniczych i najważniejszych firm na świecie.

Sklep.Defence **24**

Reklama

Rosyjskie działania doprowadziły do 7,5-krotnego wzrostu cen kontraktów spotowych na rynku europejskim. Skala wzrostu rok do roku jest znacznie większa niż w kryzysach 1973/74 i 1978/1979. Podczas tych kryzysów zgłoszone wzrosty cen były odpowiednio 3,7 i 2,8 razy.

Zgodnie z prawem wspólnotowym (art. 102 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz dyrektywą o ochronie konkurencji i konsumentów) jest to nadużycie pozycji dominującej poprzez ograniczenie dostaw gazu ziemnego, skutkujące niezwykle wysokimi cenami, informuje magazyn.

„Obecne działania Gazpromu na unijnym rynku dostaw są częścią znacznie większej strategii. Polega ona na stworzeniu wąskiego gardła, a następnie przedstawieniu rozwiązania problemu w postaci patronatu regulacyjnego, co ostatecznie ugruntuje dominującą pozycję gazowego giganta. Strategia ta została zastosowana w ostatnich dziesięcioleciach dwukrotnie w przypadku krajów Europy Środkowo-Wschodniej (2009-2014) oraz Naftohazu (2014-2019), ukraińskiej publicznej spółki dystrybucyjnej gazu” - podsumowuje magazyn.